

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSO Sewer Skumiał

Protokolant – K. B.

w obecności **Prokuratora Kamila Rogozińskiego**

po rozpoznaniu w dniach: 21.12.2015 r.; 25.01.; 15.02.; 14.03. i 15.04.2016r.

sprawy:

1. P. J. (J.), s. J. i K. zd. P., ur. (...) roku w K.

2. K. M. (M.), s. J. i M. zd. M.,

ur. (...) roku w T.

oskarżonych o to, że:

w nocy z 10/11 sierpnia 2014r. w T., działając wspólnie i w porozumieniu, pobili M. D. powodując u niego obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwią powłok okolicy czołowo-skroniowo-jarzmowej lewej i twarzoczaszki po stronie prawej, krwiaka podtwardówkowego, krwotoku podpajęczynówkowego, silnego obrzęku i stłuczenia mózgu z cechami wklonowania, w następstwie czego pokrzywdzony poniósł śmierć,

to jest o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 3 kk

orzeka:

1. uznaje oskarżonych **P. J. i K. M. za winnych** tego, że w nocy z 10 na 11 sierpnia 2014r. w T. wzięli udział w pobiciu M. D., w którym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, w ten sposób, że obaj uderzyli go kilkukrotnie rękoma w głowę powodując u niego obrażenia w postaci rany tłuczonej okolicy lewego łuku brwiowego i sińca w zakresie powiek oka lewego wraz z wylewem krwawym podspojówkowym oraz podbiegnięć krwią powłok okolicy czołowo-skroniowo-jarzmowej lewej i twarzoczaszki po stronie prawej, krwawienia sitowia, krwiaka podtwardówkowego, krwotoku podpajęczynówkowego, silnego obrzęku i stłuczenia mózgu z cechami wklonowania i następnie – głębokiej aspiracji krwi do dróg oddechowych i silnej rozedmy płuc, które po kilku godzinach doprowadziły do zgonu pokrzywdzonego, zaś następstwo to powinni móc przewidzieć, to jest występku z art. 158 § 3 kk i za to na mocy **art. 158 § 3 kk**, skazuje każdego z nich na karę **4 (cztery) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności**;

2. na mocy **art. 63 § 1 kk** zalicza na poczet orzeczonych kar okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, a to **P. J. od 30 września 2014r. do dnia 29 lipca 2015r.**, zaś **K. M. od 30 września 2014r. do 7 października 2014r.**;

3. na mocy **art. 46 § 2 kk** zasądza **od każdego z oskarżonych na rzecz** matki zmarłego pokrzywdzonego – **G. D. – nawiązkę** w kwocie **20.000** (dwadzieścia tysięcy) złotych;

4. **zasądza solidarnie od oskarżonych na rzecz** oskarżycielki posiłkowej – **G. D.** - kwotę **7200** (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie pełnomocnika z wyboru;
5. **zasądza od Skarbu Państwa rzecz (...)** kwotę **1845** (jeden tysiąc osiemset czterdzieści pięć) złotych, w tym 23% podatku VAT, tytułem nieopłaconych dotychczas kosztów obrony z urzędu oskarżonego K. M.;
6. na mocy art. 624 § 1 kpk zwalnia obu oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych.

SSO Sewer Skumiał

Sygn. akt IV K 169/15

UZASADNIENIE

Oskarżeni – P. J. i K. M. – oraz pokrzywdzony – M. D. – byli zatrudnieni w firmie „(...)”, zawiadywanej przez brata właścicielki – R. D. (zeznania k – 82 i 82v T. V). Wykonując prace na terenie G., w sierpniu 2014r. mieszkali w (...) hotelu pracowniczym prowadzonym przez H. P. (zeznania k – 80v, 81 i 78v, 79 T. V), która nie odnotowywała większych niesnasek pomiędzy mieszkańcami, natomiast pokrzywdzonego odbierała jako osobę wycofaną, odstającą nieco od grupy, choć nie stroniącą w wolnym od pracy czasie (tak jak i inni pracownicy) od alkoholu (również zeznania R. W. k – 63 do 63v T. V). Jedną z takich okazji miała miejsce w niedzielę 10 sierpnia 2014r., kiedy przy hotelowej altance (protokół oględzin miejsca zdarzenia k – 6 do 9 i towarzysząca mu wizualizacja fotograficzna k – 456 do 458) zorganizowano całodziennego grilla, w którym między innymi uczestniczyli, pijąc alkohol – wódkę i piwo – zarówno oskarżeni jak i pokrzywdzony (zeznania: Ł. S. k – 81v, 82 T. V; P. K. k – 136 do 138 T. V). W trakcie imprezy, M. D. przychodził do swojego pokoju aby się przespać. Około godziny 19 pokrzywdzony wrócił do swojego pokoju wraz z P. J.. Doszło między nimi do sprzeczki, w trakcie której oskarżony krytykował brak dbałości o higienę stóp pokrzywdzonego a ów obraził żonę P. J., twierdząc że jest k...ą. Wówczas P. J. uderzył go w twarz, w okolicę lewego łuku brwiowego. Po chwili zwaśnieni pogodzili się, M. D. obmył twarz i położył się spać a P. J. wrócił na imprezę. Po jakimś czasie P. J. wrócił po M. D. i nakłonił go do powrotu pod altankę. Po kolejnej chwili, obaj oskarżeni przyszedli do K. Ł. (współlokatora pokrzywdzonego i oskarżonego J.) prosząc by potwierdził fakt nazwania żony J. obelżywym słowem. K. Ł. zszedł z nimi i przy grillu, gdzie biesiadowali już wówczas tylko oskarżeni i pokrzywdzony, potwierdził iż takie słowa padły, co wywołało reakcję narastającego zdenerwowania u oskarżonych (zeznania/wyjaśnienia K. Ł. k – 99 do 100 i 103v do 104v T. V oraz zapis eksperymentu procesowego odtworzonego z płyty CD na rozprawie k – 118v T. V i towarzyszący mu protokół k – 423, 424). Już po oddaleniu się K. Ł., oskarżeni zaczęli bić M. D., zadając mu w głowę ciosy – K. M. łokciem a P. J. pięścią, tak że przewrócił się na betonowe podłoże. Po ocknięciu, pokrzywdzony, już dalej nie atakowany, oddalił się o własnych siłach do pokoju, gdzie położył się na łóżku. Po jakimś czasie, oskarżeni przyszedli do pokoju gdzie był pokrzywdzony i K. Ł., ale już bez agresywnych zamiarów, a tylko opowiedzieli, wręcz chwając się, K. Ł. o szczegółach pobicia M. D.. W wyniku zadanych ciosów pokrzywdzony doznał obrażeń powstałych w sposób czynny w postaci: rany tłuczonej okolicy lewego łuku brwiowego i sińca w zakresie powiek oka lewego wraz z wylewem krwawym podspojówkowym oraz podbiegnięć krwią powłok okolicy czołowo-skroniowo-jarzmowej lewej i twarzoczaszki po stronie prawej, krwawienia sitowia, krwiaka podtwardówkowego, krwotoku podpajęczynówkowego, silnego obrzęku i stłuczenia mózgu z cechami wklinowania i następnie – głębokiej aspiracji krwi do dróg oddechowych i silnej rozedmy płuc, które to zsumowane, po kilku godzinach doprowadziły do zgonu pokrzywdzonego (opinia pisemna biegłego lekarza sądowego M. K. k – 634 do 648 i ustna k – 102v, 103v T. V). Znajdujący się z pokrzywdzonym w jednym pokoju współlokatorzy – K. Ł. i P. J. – słysząc nad ranem rżenie poszkodowanego, podjęli czynności reanimacyjne i wezwali pogotowie (odtworzony na rozprawie w dniu 14.03.2016r. dysk CD z zapisem rozmowy telefonicznej z dyspozytorem k – 118v T. V i k 295, 296 zbioru A). Bojąc się konsekwencji, mający w przeszłości konflikty z prawem, oskarżeni podjęli w poniedziałek rano działania mające odsunąć ich od odpowiedzialności, a to kreując historię o rzekomym doznaniu przez pokrzywdzonego obrażeń nie pod hotelem ale „na mieście”, od nieustalonych osób, jak też nakłaniając do takich twierdzeń lub dezinformując inne osoby (vide pierwotne zeznania K. Ł. k – 95v T. V w związku z k – 100 T. V ; zeznania R. W. k – 59, 60 T. V).

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o osobowe i dokumentarne źródła dowodowe:

- **świadkowie** R. D., H. P. i R. W. zeznawali na okoliczność zatrudnienia pokrzywdzonego w firmie budowlanej prowadzącej roboty na G. i zamieszkiwania w związku z tym w hotelu robotniczym w T., jak też opisali w miarę poprawne relacje pomiędzy pracownikami zarówno w pracy jak i hotelu (D. oraz P.), wskazując na obecny po godzinach pracy alkohol, jak też momenty jego nadużywania przez pokrzywdzonego (W.) oraz zgodnie charakteryzowali M. D. jako osobę spokojną, wręcz wycofaną.

Zeznania te, przeczące twierdzeniom o elementach agresywności w zachowaniu pokrzywdzonego z jednej strony oraz potwierdzające jego negatywną cechę – okresowe nadużywanie alkoholu – zyskały poprzez swój obiektywizm walor wiarygodności oraz pozwoliły na kategoryczne ustalenie, że zdarzenie z 10 na 11 sierpnia 2014r. nie było efektem jakiegoś nabrzmiewającego w dłuższym okresie czasu konfliktu a ekscysem. Dodatkowo, dzięki dociekliwości R. W., która w początkowej fazie śledztwa najaktywniej występowała w imieniu rodziny zmarłego, potwierdzone zostały podejmowane przez oskarżonych próby mataczenia – kreowania nieprawdziwych relacji o przyczynie i okolicznościach doznania obrażeń i zgonu M. D..

- **świadkowie** S. i K. potwierdzali ogólnie opinie wyżej omówionych świadków, jak też zeznawali na okoliczności dotyczące zorganizowanego grilla i uczestniczących w nim osobach, z zaznaczeniem zmienności składu biesiadników.

Depozycje tych osób, mimo że nie będących naocznyimi świadkami zdarzenia, krzyżowo potwierdziły opinie o braku jakiegos gębszego, wcześniejszego konfliktu pomiędzy stronami. Świadkowie ci zaprzeczali także by pokrzywdzony miał krytycznego dnia wcześniejsze, zlokalizowane w obrębie głowy, obrażenia. Wskazanie osób uczestniczących w imprezie grillowej, pozwoliło na trafne typowanie sprawców pobicia (początkowo szerzej, bo K. Ł. także postawiono zarzut) spośród tego grona już na etapie wczesnego śledztwa.

- **świadek** K. Ł. w pierwszych zeznaniach forsował wersję wydarzeń podsuflowaną mu przez oskarżonych, chroniąc ich przed odpowiedzialnością. Przełom nastąpił w momencie postawienia mu zarzutu. Wówczas obszernie przedstawił okoliczności feralnego dnia ze szczególnym uwzględnieniem ról oskarżonych i pokrzywdzonego. Jakkolwiek nie był bezpośrednim świadkiem najintensywniejszego zdarzenia pod altaną, to opisał zdarzenia je poprzedzające: od picia alkoholu, poprzez sprzeczkę w pokoju pomiędzy M. D. a P. J. na kanwie higieny i czci osoby bliskiej temu oskarżonemu, uderzenie, pogodzenie się, potem prośbę oskarżonych by zszedł na grilla i potwierdził obraźliwe słowa o żonie J., narastające w nich napięcie a wreszcie ich przyjscie do pokoju gdzie opowiadali o pobiciu M. D., ze wskazaniem sposobu zadania mu uderzeń – łokciem i pięścią. Nadto świadek ten zrelacjonował podjęte nad ranem czynności ratunkowe w momencie, kiedy reakcje umierającego pokrzywdzonego tego wymagały.

Relacje K. Ł., zarówno te składane podczas wyjaśnień, jak i w trakcie konfrontacji z oskarżonymi oraz przed Sądem, spinające kłamrą czasową sekwencje zdarzeń, które finalnie doprowadziły do zgonu M. D., komplementarne z pozostałym materiałem dowodowym, charakteryzują się wiarygodnością i dużym stopniem dokładności. Ich obiektywizm wynika także z opisanie okoliczności, która wyeksponowała motyw działania sprawców – narastającą złość i jej gwałtowne uwolnienie (w momencie pobicia) na kanwie obrażenia przez pokrzywdzonego partnerki P. J. poprzez nazwanie jej k...ą.

- zeznania **świadka J. D.** (k – 104v, 105 T. V) nie wniosły niczego istotnego do sprawy.

- **oskarżeni: P. J.** (wyjaśnienia k – 61v, 62 T. V oraz k – 125, 126, 378, 380, 406 i eksperyment procesowy odtworzony z płyty CD na rozprawie k – 118v T. V wraz z protokołem k – 414, 415) przyznał się do jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego tylko w pokoju. Jego ostateczna relacja (bowiem pierwotna nakierowana była na przerzucenie odpowiedzialności na nieustalone osoby z miasta) , mimo że wplatająca się w ciąg innych dowodów, nosi dla Sądu znamiona zrozumiałej procesowo chęci ograniczania własnej odpowiedzialności, w szczególności w zakresie eskulpowania od zachowań pod altaną; raz jeszcze , w opozycji do tych twierdzeń, przywołać należy zeznania K. Ł., któremu obaj oskarżeni, już po pobiciu pokrzywdzonego wręcz chwalili się opisem zajścia pod altaną, gdzie

każdy z nich miał bić M. D.; w tym stanie rzeczy Sąd przyjmując werbalne przyznanie się jako element refleksyjny, nie zaakceptował do końca wszystkich twierdzeń tego oskarżonego, szczególnie w zakresie biernej postawy pod altanką. Dodać należy, iż krytyczne podejście do jego wyjaśnień wynika także z faktu podejmowania prób kreowania i nakłaniania osób trzecich do zupełnie innej wersji zdarzeń. **K. M.** (wyjaśnienia k – 61v T. V oraz 118, 268, 308 i 405 i 406 i eksperyment procesowy odtworzony z płyty CD na rozprawie k – 118v T. V wraz z protokołem k – 432 do 434) w pierwszych wyjaśnieniach podawał nieprawdziwe okoliczności zdarzeń krytycznego dnia (co też jest usprawiedliwione jego rolą procesową) by następnie zmienić depozycję i, w dalszym ciągu postępowania, przyznawać się do popełnienia zarzucanego czynu, z ograniczeniem swojej roli do jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego. Nawet ostateczna relacja tego oskarżonego, choć przyznającego się, nie do końca znalazła uznanie w oczach Sądu a jej krytyczna ocena wiąże się zarówno z podejmowanymi także przez niego próbami mataczenia w sprawie, jak i relacją K. Ł., wobec którego pozwolił sobie wraz ze współoskarżonym na chwilę szczerości tuż po zdarzeniu.

Wspólnym mianownikiem dla wyjaśnień obu oskarżonych było minimalizowanie, wręcz bagatelizowanie własnych zachowań i odpowiedzialności z elementami przerzucania jej na współsprawcę. Paradoksalnie, zgodnie z zasadami doświadczenia zawodowego, w sytuacji kiedy współsprawcy przestępstwa przyjmują taką taktykę procesową, prawdopodobieństwo graniczące z pewnością wskazuje na ich równoważny i równoprawny udział w inkryminowanym czynie (co zresztą znalazło swój wyraz w zaproponowanej i zaakceptowanej przez Sąd kwalifikacji czynu). Sąd zważył, iż wyjaśnienia oskarżonych cechuje znaczna amplituda zmienności relacji w miarę postępowania procesu karnego. Oskarżeni wyjaśniając podawali odmienne wersje wydarzeń, początkowo zrzucając winę na nieznaną sprawcę, później wskazując, iż pewnych okoliczności nie pamiętają lub wskazując na inny przebieg zdarzeń. Oskarżeni, kodeksowo zwolnieni od obowiązku mówienia prawdy, muszą liczyć się z tym, że zmieniane kilkakrotnie wyjaśnienia w oczywisty sposób jawią się jako niewiarygodne i tym samym nie znajdują uznania w oczach składu sądu, natomiast są traktowane jako dopuszczalna forma obrony, zmierzająca do ekskulpacji lub przynajmniej ograniczenia odpowiedzialności.

- **opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej M. K.**, zarówno **pisemna** (k – 634 do 648) jak i **ustna** (k – 102v do 103v), precyzyjnie opisuje świeże obrażenia twarzoczaszki pokrzywdzonego jako powstałe w sposób czynny w wyniku trzech-czterech silnych uderzeń przedmiotami tępokrawędzistymi (np. pięść) i następowe zmiany śródczaszkowe oraz aspiracje krwi do płuc, skutkujące ostatecznie zgonem ofiary, odnosi się do nakładającego się na ten obraz faktu upadku pokrzywdzonego na betonowe podłoże, z akcentowaniem jednakże obrażeń czynnych jako powodujących poważne obrażenia oraz eliminuje samoistne, wcześniejsze zmiany chorobowe poszkodowanego i upojenie alkoholowe jako przyczyny śmierci; wskazuje, że nie ma możliwości przypisania określonych obrażeń w kontekście wskazania, który z konkretnych ciosów je spowodował, gdyż dopiero wszystkie zsumowane skutkowały dysfunkcją organizmu prowadzącą do zgonu oraz wyjaśnia możliwość samodzielnego przemieszczenia się M. D. z miejsca zdarzenia do własnego łóżka, podkreślając, że doznane obrażenia śródczaszkowe stopniowo potęgowały się, zatem w pierwszej fazie ich zaistnienia ofiara zachowywała jeszcze zdolności mobilne.

Przedmiotowa opinia, oparta na rzetelnym materiale medycznym, poparta doświadczeniem zawodowym lekarza o wieloletniej funkcji biegłego, odnosząca się do wszystkich istotnych aspektów ocenianego zdarzenia i jego następstw zyskała pełną aprobatę Sądu. Jej ważkość zasadza się także w tym, że zidentyfikowane obrażenia wskazywały na mnogość (3-4) i intensywność uderzeń, zatem dezawuowała twierdzenia oskarżonych o jednokrotnym, lekkim uderzeniu wyprowadzonym przez każdego z nich. Po wtóre, wskazywała na istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zadanymi obrażeniami (zewnętrznymi – narażającymi pokrzywdzonego na zaistnienie skutku z art. 156 § 1 kk i następowymi wewnętrznymi – prowadzącymi do śmierci) a zgonem M. D. oraz wskazywała, że wszystkie spowodowane obrażenia, nakładające się na siebie prowadziły do takiego właśnie skutku, bez możliwości wskazania konkretnego ciosu (a zatem bez możliwości przypisania konkretnemu sprawcy), co miało istotne znaczenie przy kwalifikowaniu zachowań w rozumieniu prawa karnego. Nadto, eliminowała jako przyczynę śmierci inne czynniki niż doznane obrażenia.

Podmiotowo, w sytuacji kiedy opinie biegłych psychiatrów i psychologa, wydane w obu przypadkach po przeprowadzonej obserwacji (k – 346 do 353 i 354 do 358 oraz k – 698 do 711 i 714 do 718), nie kwestionowały u

żadnego z oskarżonych zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, rodzaj winy i zamiaru ustalono w oparciu o: depozycje samych oskarżonych – przyznających chęć pobicia pokrzywdzonego a zaprzeczających chęci spowodowania jego śmierci – zeznania K. Ł. – relacjonującego obserwowalne, narastające w nich napięcie związane z incydem polegającym na użyciu nieparlamentarnego określenia przez M. D. żony P. J. oraz same okoliczności zdarzenia, kiedy to sprawcy „ograniczają się” do zadania 3-4 ciosów a po przewróceniu się ofiary, mimo istniejących możliwości w żaden sposób nie kontynuują ataku, nie zadają dodatkowych obrażeń i nie reagują na moment powstania poszkodowanego i oddalenia się do hotelu. Co więcej, przychodząc po niedługim czasie do pokoju, gdzie dotarła już ofiara, tylko rozmawiają z K. Ł. o zajściu, natomiast w żaden sposób nie zaczepiają leżącego w łóżku M. D.. Zdaniem Sądu opisane tu okoliczności przedmiotowe wpisują się w twierdzenia oskarżonych o braku zamiaru uśmiercenia pokrzywdzonego w rozumieniu art. 148 § 1 kk. Podkreślić należy, iż w sprawach, gdzie kluczowe dla wydania orzeczenia jest rozstrzygnięcie, czy pokrzywdzony był ofiarą (...) zabójstwa, czy też jedynie uszkodzenia ciała (choćby ze skutkiem w postaci śmierci) mogą istnieć trudności w ustaleniach odnośnie strony podmiotowej czynu, zwłaszcza zamiaru sprawcy. Zatem w praktyce rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy może następować głównie na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 17.04.2008r., sygn. akt II AKa 59/08, publ. LEX 453965), bowiem różnica między czynami zabronionymi określonymi w art. 156 § 1 kk (i pokrewnymi) oraz art. 148 § 1 kk zachodzi wyłącznie w stronie podmiotowej (zobacz - wyrok SN z 21 stycznia 1985 r., sygn. akt KR 320/84, publ. OSNPG 1986, nr 2, poz. 17).

Z kolei określony w art. 158 § 1 kk udział w bójce lub pobiciu jest przestępstwem umyślnym, które wymaga zamiaru bezpośredniego co do samego uczestnictwa w zajściu, natomiast znamię jego niebezpiecznego charakteru (tj. narażenia życia lub zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo) może być objęte zamiarem ewentualnym (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1975 r., II KRN 10/75, OSNPG 1976, nr 3, poz. 20). Warunkiem podmiotowym odpowiedzialności za typ kwalifikowany przestępstwa z art. 158 § 2 lub 3 jest jednak ustalenie, że uczestnik bójki lub pobicia, uświadamiając sobie niebezpieczny charakter zajścia, powinien był i mógł przewidzieć następstwo w postaci śmierci człowieka lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Obowiązujący k.k. nie zna bowiem tzw. obiektywnych warunków karalności (tak trafnie SA w Lublinie w wyroku z dnia 25 marca 2003 r., II AKa 20/03, Orz. Prok. i Pr. 2003, nr 12, poz. 20). Przedmiotem ochrony, jako znamieniem typów czynu zabronionego, jest w wypadku przestępstw określonych w art. 158 § 1-3 życie i zdrowie człowieka.

Reasumując, obu oskarżonym przypisano winę kombinowaną, to jest umyślną w zamiarze bezpośrednim co do pobicia i nieumyślną w zakresie śmiertelnego skutku, który powinni móc przewidzieć.

W przedmiotowej sprawie intensywność działania oskarżonych, zadawanie silnych uderzeń pokrzywdzonemu łokciem (najtwardszą częścią ludzkiego ciała) i pięścią w tak newralgiczną część ciała jaka jest głowa, jest równoznaczne z możliwością przewidywania narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, o jakim mowa w art. 158 § 1 kk.

Dla uznania sprawstwa przestępstwa z art. 158 § 3 kk wystarczy, by skutek w postaci śmierci, będący następstwem pobicia, musiał być z nim powiązany przyczynowo, w tym sensie, że uszczerbek na zdrowiu ofiary jest następstwem zajścia jako pewnej całości, i to zajścia charakteryzującego się cechami określonymi w § 1 art. 158 kk (postan. Sądu Najwyższego z dnia 28.07.2010r., sygn. akt II KK 27/10). Dodać należy, iż powszechnie wiadomo, (z doświadczenia życiowego), że nawet jedno mocne uderzenie może spowodować poważne obrażenia ciała i śmierć ofiary (a co dopiero trzy, bądź cztery). Zatem przy tych okolicznościach nie sposób skutecznie bronić tezy, że oskarżeni nie obejmowali swoją świadomością nastąpienia najdalej idącego skutku. Wskazać również należy, iż odpowiedzialność za udział w pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29.06.2010r., sygn. akt AKa 69/10). Bezsporne w tej kwestii jest to, że nawet wtedy, kiedy możliwe jest ustalenie, że śmierć jako następstwo pobicia nastąpiła w wyniku działania konkretnej osoby, to i tak pozostali uczestnicy pobicia mogą odpowiadać za kwalifikowany udział w pobiciu, oczywiście, jeżeli taki właśnie skutek mogli przewidzieć, a zdaniem Sądu w

przedmiotowej sprawie właśnie tak było – obaj oskarżeni mogli taki skutek domniemywać – zadając pokrzywdzonemu kilka silnych (o sile świadczy także fakt przewrócenia się ofiary pod razami) ciosów pięścią i łokciem w głowę

W tym stanie rzeczy Sąd uznał (modyfikując opis czynu zarzucanego ale w granicach historycznego zdarzenia) oskarżonych za winnych tego, że w nocy z 10 na 11 sierpnia 2014r. w T. wzięli udział w pobiciu M. D., w którym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, w ten sposób, że obaj uderzyli go kilkakrotnie rękoma w głowę powodując u niego obrażenia w postaci: rany tłuczonej okolicy lewego łuku brwiowego i sińca w zakresie powiek oka lewego wraz z wylewem krwawym podspojówkowym oraz podbiegnięć krwią powłok okolicy czołowo-skroniowo-jarzmowej lewej i twarzoczaszki po stronie prawej, krwawienia sitowia, krwiaka podtwardówkowego, krwotoku podpajęczynówkowego, silnego obrzęku i stłuczenia mózgu z cechami wklonowania i następczej – głębokiej aspiracji krwi do dróg oddechowych i silnej rozedmy płuc, które po kilku godzinach doprowadziły do zgonu pokrzywdzonego, zaś następstwo to powinni móc przewidzieć, to jest występku z art. 158 § 3 kk

Stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny. Stwierdzenie to jest uprawnione świetle analizy zdarzenia pod kątem kwantyfikatorów wymienionych w art. 115 § 2 kk – rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, postaci zamiaru i motywacji sprawcy.

W przedmiotowej sprawie, bezpośrednim przedmiotem ochrony – dobrem, które pierwotnie zostało zagrożone i naruszone było zdrowie a w dalszej konsekwencji – życie. W polu widzenia Sądu pozostawał także fakt, że przedmiotowy czyn polegał na ataku dwóch silnych mężczyzn na jedną ofiarę, co akurat jest znamienne kodeksowo ale owa dysproporcja również plasuje poziom społecznej szkodliwości na wysokim poziomie. Wreszcie, działanie pod wpływem alkoholu, który był nie tylko swoistym katalizatorem zdarzenia ale i osłabił moralne hamulce oskarżonych oraz zachowanie już po wykryciu zgonu M. D., kiedy oskarżeni podjęli próbę fingowania rzeczywistości i nakłaniania innych do tej wersji. Nie obniżają go poniżej granicy penalizowania zachowań fakty działania w ramach winy umyślnie-nieumyślnej oraz pobudki kierujące oskarżonymi, których z pewnością nie można zaliczyć do zasługujących na szczególne potępienie, bowiem bezspornie ustalono, że motywem działania była swoista obrona godności obrażonej zaocznie kobiety. Okoliczności te zostały natomiast uwzględnione podczas miarkowania sankcji.

Wymierzając oskarżonym karę, zgodnie z dyrektywami zamieszczonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd wziął pod uwagę zarówno stopień winy (umyślnie-nieumyślne, czyli o rodzajowo łagodniejszym zabarwieniu w zakresie skutku), jak i opisany wyżej stopień społecznej szkodliwości czynu. Uwzględniono także faktycznie powstałe następstwa czynu, czyli śmierć pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia pozostawał fakt przyczynienia się pokrzywdzonego do przestępczej reakcji oskarżonych, sprowokowanej przez jego inwektywę pod adresem żony P. J., choć zaznaczyć należy, iż reakcja ta była nieadekwatna i częściowo oderwana w czasie. Zważono także podjęcie przez jednego z oskarżonych – P. J. porannych czynności ratunkowych (akurat zamieszkiwał w jednym pokoju z pokrzywdzonym, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, iż gdyby w tym pokoju nad ranem był obecny także drugi z oskarżonych to i on włączyłby się w akcję). Istotnym elementem były wyartykułowane przeprosiny pod adresem rodziny pokrzywdzonego i okazywana skrucha – nawet jeśli częściowo koniunkturalne, to raczej rzadkie na sądowej Sali; niemniej okoliczności te skłoniły Sąd do poszukiwania adekwatnej kary bliżej środka ustawowej granicy, przy założeniu, iż okoliczności faktyczne, uzyskując charakter usprawiedliwiających, czynią do pewnego stopnia wybaczalny czyn sprawcy (por. wyrok SN z dnia 14.07.1998r., sygn. akt III KKN 150/97, publ. Prok.i Pr.-wkł. 1999/3/5). Przyznanie się do czynu, okazana skrucha oraz przeproszenie najbliższych w pełni przekonują o jej krytycznym stosunku do tego czynu i zapowiadają poprawę (jak trafnie orzekł SA w Krakowie w wyroku z dnia 30.11.2006r., sygn. akt II AKA 193/06, publ. KZS 2007/1/43).

Z danych osobopoznawczych (J. k – 204 do 207, 307, 308, 310, 312, 775, 776, 777; M. k – 176, 177, 773, 774 i 778) wynika, że oskarżeni cieszyli się przeciętną opinią w miejscu zamieszkania, są bezmajętni, mieli na koncie epizody kryminalne, choć nie są do końca zdemoralizowani – podjęli pracę, a przedmiotowe zdarzenie w okresie zatrudnienia i pobytu w hotelu w T. było incydentalne (vide opinia zarządzającej hotelem H. P.).

Uwzględniając wszystkie podniesione okoliczności o charakterze przedmiotowym i podmiotowym, Sąd wymierzył obu oskarżonym na podstawie art. 158 § 3 kk kary adekwatnie dolegliwe – 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, uznając że skutek czynu, czyli śmierć M. D., wymaga równego ich potraktowania bez niuansowania w oparciu o nieco różniące się w szczegółach (M. był częściej karany) dane osobopoznawcze. Zważywszy na bezwzględny charakter, są to kary surowe, niemniej wyważony stopień wykorzystania sankcji, przy ustawowych granicach od 1 roku do 10 lat, sprawia, iż nie jawią się relatywnie jako nadmierna represja (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 31.08.2005r., sygn. akt II Aka 167/05, publ. KZS 2005/9/28), a z drugiej strony, spełniają następujące funkcje: szczególnoprewencyjną – jako społeczna odpłata i swoiste memento dla oskarżonych w razie pojawienia się w przyszłości zamiaru popełnienia kolejnego czynu zabronionego, w czym realizuje się również jej aspekt wychowawczy; ogólnoprewencyjną - jako przestroga dla ewentualnych naśladowców i czytelny sygnał o braku pobłażliwości w przypadku czynów godzących w ludzkie zdrowie i życie; wreszcie izolacyjną - eliminującą na jakiś czas aspołeczne jednostki z życia na wolności.

Na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczono oskarżonym okresy rzeczywistej, dotychczasowej izolacji w ramach zatrzymania i tymczasowego aresztowania, a to P. J. od 30 września 2014r. do 29 lipca 2015r., natomiast K. M. od 30 września 2014r. do 7 października 2014r. (w tym dniu wprowadzono mu do wykonania inną karę).

W toku postępowania złożony został wniosek o zasądzenie na rzecz matki pokrzywdzonego – G. D.) zadośćuczynienia w kwocie po 150 tys zł od każdego z oskarżonych. W toczonym w ramach pełnej kontradyktoryjności procesie, żadna ze stron nie wniosowała o przesłuchanie uprawnionej w charakterze świadka. Okoliczność ta uniemożliwiła Sądowi ocenę krzywd doznanych przez nią w wyniku straty syna. O ile bowiem bezspornym jest, że każda śmierć osoby bliskiej a szczególnie zstępnego jest ogromnym ciosem i traumą – tym bardziej dla matki – o tyle szacowanie tej krzywdy, czyli „przeliczenie jej” na kwotę zadośćuczynienia wymaga uzyskania przez Sąd wiedzy subiektywnej, pochodzącej od skrzywdzonej pośrednio osoby a do czego nie doszło w niniejszym procesie. Sąd, chcąc przynajmniej częściowo zrekompensować matce zmarłego poniesioną bezpowrotnie stratę, posłużył się instrumentem przewidzianym przez ustawodawcę w art. 46 § 2 kk, czyli zasądził nawiazki, od każdego z oskarżonych po 20 tys złotych, mając na uwadze również to, że pokrzywdzony zamieszkiwał na stałe przy matce, z czym wiązało się domniemane przyczynianie się do utrzymania domu rodzinnego. Z drugiej strony, przyjęte rozwiązanie, zgodnie z treścią art. 46 § 3 kk, nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu dalej idących roszczeń w postępowaniu cywilnym. Podczas miarkowania wysokości nawiazek Sąd musiał odnieść się także do finansowych możliwości oskarżonych a te, w świetle danych osobopoznawczych, prezentowały się mizernie. Niemniej, skoro obaj oskarżeni byli zatrudnieni, ich uzyskane dochody powinny pozwolić im na wywiązanie się z tego punktu rozstrzygnięcia.

Matka pokrzywdzonego występowała w sprawie jako oskarżycielka posiłkowa, korzystając z pomocy pełnomocnika z wyboru, którego udokumentowane wynagrodzenie (k – 139 T. V) wyniosło 10 tys złotych. Uwzględniając ograniczenie polegające na ograniczeniu do sześciokrotnej wysokości stawek minimalnych za obronę z urzędu oraz uwzględniając ilość terminów rozprawy głównej, ustalono że zwrotowi podlega kwota 7200 złotych, którą zasądzono na rzecz G. D. od oskarżonych solidarnie (tożsamość czynu, jednaka rola, jednoczesne generowanie tych samych kosztów postępowania).

Sąd zasądził również na rzecz obrońcy z urzędu K. M. stosowną kwotę dotychczas nieuiszczonych kosztów tytułem świadczonej pomocy prawnej – 1845 zł.

Wspomniana bezmajątność oskarżonych i fakt zasądzenia należności pieniężnych na rzecz oskarżycielki posiłkowej, zdecydowały o zwolnieniu ich od uiszczenia kosztów sądowych, co zresztą „stawia” uprawnioną wierzycielkę – oskarżycielkę posiłkową – w korzystniejszej sytuacji niż gdyby musiała „konkurować” ze Skarbem Państwa – korzystającym z uprzywilejowanej pozycji w razie egzekucji.

SSO Sewer Skumiał